

p II 530

BIBLIOTEKA
Instytutu Badań
Linguistycznych PAN

Nr. **3**

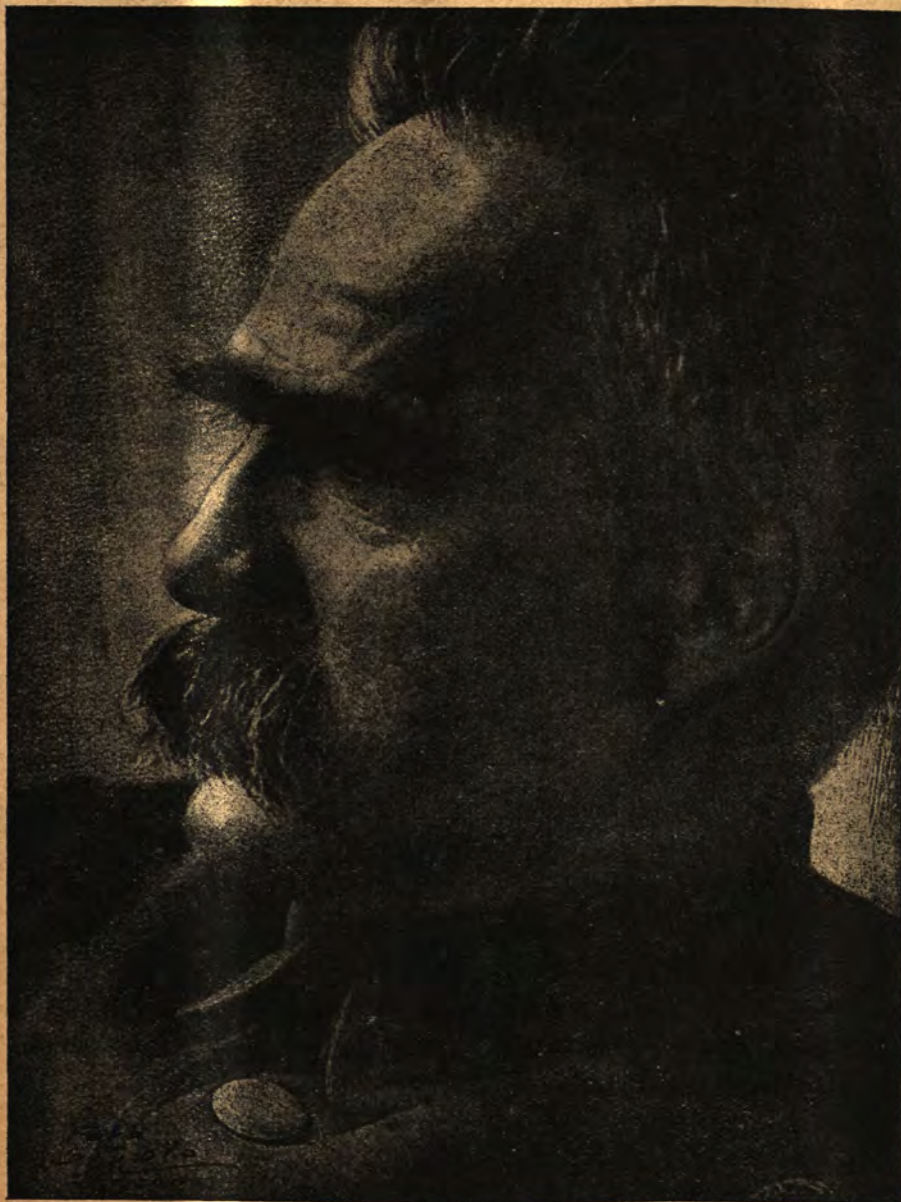
WARSZAWA
15 maja 1935 r.

PRZE ŁOM

DWUTYGODNIK

CENA ZESZYTU 40 GR.
Zagranicą 60 gr.

ROK X



„Wielkość głosił ludowi mój testament”

<http://rcin.org.pl>

(Wyspiański).

W GODZINIE PRÓBY DZIEJOWEJ

Niema słów, któreby mogły oddać istotną wielkość zjawiska, którem było życie i śmierć Józefa Piłsudskiego.

Życie — to pół wieku historii Narodu, a potem Państwa Polskiego, to wysiłek, któremu niełatwo znaleźć w dziejach miarę. Mieliśmy wielkich ludzi, mądrych i dzielnych władców, wielkich i zwycięskich wodzów. Żadne jednak imię nie odpowiada tej skali dzieła twórczego. Najwięksi, Bolesław Chrobry, Władysław Łokietek, rozpoczęli swe dzieło, mając w rękach atrybut władzy. Józef Piłsudski dzieło swe rozpoczął wbrew wszystkim i wszystkiemu. A jednak nadał swej epoce tak niezatarte piętno swego ducha i woli, że dla wielkości Jego życia i dzieła niema innego porównania, jak tylko wielkość całej przemiany, jaka dzieli okres hanbiącej niewoli od okresu dzisiejszej siły i potęgi Państwa.

„Prawa wielkości inne są niż prawa małości”. Prawdzie tej najistotniejszy wyraz dał Józef Piłsudski całym swoim życiem. Psycholog czy dziejopis, pragnący śledzić drogi myśli i dzieła genjuszu, tę najdziwniejszą spośród zagadek ludzkiej natury, musi stanąć z pokorą, w najgłębszym zadumaniu, przed tajemnicą życia i dzieła Piłsudskiego.

Aby ocenić istotne znaczenie i wielkość dzieła, trzeba pamiętać, że ogromna część pracy Piłsudskiego wykonana była nie tylko bez należytego oparcia w społeczeństwie, ale co więcej — przeciwko społeczeństwu. Tylko wyjątkowa synteza dwóch pierwiastków: niezmierniej giętkości umysłu i równocześnie żelaznej konsekwencji woli, może tu być częściowym wytłumaczeniem osiągniętych rezultatów. Jednakże nic nie tłumaczy tajemnicy genialnej i dochodzącej do jasnowidztwa intuicji, jak nic nie tłumaczy niezrównanej wprost znajomości psychologii zarówno jednostek, jak zespołów ludzkich, które tak często stanowiły o zwycięstwie koncepcji, wysuwanej i przeprowadzanej

wbrew zdaniu wszystkich, nawet najbliższych i najbardziej oddanych.

„Prawa wielkości inne są niż prawa małości” — oto słowa, które lepiej aniżeli jakiegokolwiek inne oddają tajemnicę życia Piłsudskiego. Tłumaczą wszystko, co wiąże się z życiem, załamują się dopiero na progu śmierci.

Wiedzieliśmy, że śmierć ta przyjść musi. Od pewnego już czasu czuliśmy krącenie jej skrzydeł u białych ścian Belwederu. A jednak z przesądnym wprost niedowierzaniem myśleliśmy o tym momencie, w którym nieugięta dotychczas w żadnym wypadku wola miałaby się załamać przed niedającą się opanować słabością ciała.

Moment ten przyszedł. „Świat stał się uboższy o jedno życie, bogatszy o jedną nieśmiertelność” — tak ujął znaczenie tego zjawiska jeden z dziennikarzy obcych, czujący, że wielkość historyczna Komendanta nie daje się zamknąć ani w granicach miejsca, ani w granicach czasu. Ubył Człowiek — pozostał rozdział historii, rozdział wyjątkowo piękny i potężny, tak szczytny, że bez obawy popękania przesady można powiedzieć o nim, że będzie źródłem siły dla wieków najdalszych.

Współcześni — nie możemy uczynić nic więcej dla odchodzącego na wieczny spoczynek Cienia, jak z pochylonemi głowami uczynić rachunek naszych win i naszego długu w stosunku do Wodza, który łamał naszą słabość, który uczył nas wielkości, który prowadził nas za sobą na twarde gościńce historii.

Z długu tego nie wypłacimy się my, jak nie wypłacą się następne pokolenia. Cokolwiek będziemy się starali czynić dla Jego pamięci, będziemy czynili przede wszystkim dla siebie. Nie powiększymy sławy Piłsudskiego, składając Jego Zwłoki w grobach królewskich na Wawelu. Uczynimy to nie dlatego, by zwiększyć sławę Człowieka, lecz dlatego, b y n i e z u-

bożyć tej skarbnicy Narodu o najcenniejszą wartość, jaką może zamknąć w swem łonie. Człowiek — możemy powiedzieć to jasno — był i jest w obliczu historii czemś więcej aniżeli spoczywający

Pisząc o Marszałku Piłsudskim w tygodniu Jego zgonu, niesposób poprzestać tylko na omówieniu zasługi nad miarę ludzką, ani na pożegnaniu szczątków, które zostaną przez wolę obudzonego Narodu złożone „w straż kolumnowym czołom” najpierwszej w Polsce Katedry.

Pozostaje jeszcze dorobek życia, pozostaje jeszcze to, co z punktu widzenia dziejów jest najważniejsze: Państwo Polskie.

W latach ostatnich przyzwyczailiśmy się do myśli, że nad wszelkimi sprawami tego Państwa czuwa czujna i nad wyraz troskliwa myśl Wodza Narodu.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że brzemień odpowiedzialności żyjącego dziś pokolenia zostało podzielone w sposób niesłychanie nierówny, że całym niemal ciężarem spoczęło na przygarbionych pod historją barkach Wielkiego Człowieka.

Dziś przed Trumną tego Człowieka musimy w sobie obudzić pamięć o tem, że na drodze naszej historii przebyliśmy dotąd wprawdzie etapy najcięższe, lecz, że nie znaczy to bynajmniej, by droga przyszłości nie nasuwała nam zadań wielkich, by nie wymagała od nas pełnego pogotowia do najlepszego wypełnienia służby nowego okresu, u którego progu stoimy.

Marszałek Piłsudski odszedł w momencie, gdy wielką część dzieła swojego wykonał: Polskę nie tylko odbudował, lecz obronił jej granice, umocnił wewnątrz i usunął doraźną groźbę zewnętrznego ataku.

Jednakże przez śmierć Jego przerwane zostało daleko już posunięte dzieło uzyskania dla Polski należnego jej stanowiska wśród innych państw Europy. Wprawdzie w stosunkach politycznych przestajemy być terminatorami, zmuszonymi niejednokrotnie do wysługi dla obcych. Równocześnie jednak widzimy naokoło nas oznaki niepokoju, który na wiele jeszcze lat narzuci nam niewątpliwy obowiązek życia w stałym pogotowiu sił i nerwów.

W tych warunkach żaden atom siły polskiej nie może być narażony na zlekceważenie.

na Wawelu królowie. Chyląc czoło przed idącą na Wawel Trumną, chylić je będziemy nie przed wielkością odziedziczoną, czy nadaną, lecz przed częścią historii naszej, której symbolem będzie ta Trumna po najdalsze lata i wieki.

Przedewszystkiem zaś nie możemy pozwolić, by w stosunkach wewnętrznych mogło zagrozić siłom Narodu osłabienie ze względu na brak dostatecznie mocnego autorytetu kierowniczego, — autorytetu, który znaleźć powinien oparcie i źródło zasilające — w zorganizowanym społeczeństwie.

Autorytet tego rodzaju nie rodzi się przez ustawy. Stąd uchwalenie nowej ustawy konstytucyjnej w pewnej tylko części może być uważane za zabezpieczenie Państwa przed widmem anarchji. Autorytet istotny powstaje w ciężkim wysiłku rządzenia, o ile wysiłek ten jest istotnie twórczy, bezinteresowny i rzetelny. Stąd też sprawa należytego wypełniania swych zadań i obowiązków przez każde ciało autorytetu zbiorowego nabiera dziś szczególnie doniosłego znaczenia. W tych warunkach głęboka konsolidacja obozu niepodległościowego stanowić będzie twardą podstawę, aby rząd autorytetów spełnić mógł wielkie zadanie przekucia nastroju smutku i opuszczenia w wolę czynu dla dobra Państwa, które On wywalczył i stworzył, w wolę „wyscigu pracy” dla dobra tej wielkiej masy społecznej, z którą On od pierwszej chwili swego działania się związał.

Nie każde pokolenie może mieć ludzi wielkich, na miarę Józefa Piłsudskiego. Dla wytworzenia tego typu autorytetów, trzeba zresztą wyjątkowych wprost zadań historycznych, w jakich dojrzewała i hartowała się nadludzka siła działania naprzód rewolucyjnego szefa oddziałów bojowych, następnie Komendanta Legionów, wreszcie Naczelnego Wodza i Pierwszego Marszałka Polski.

W dobie dzisiejszej Polska z pewnym niepokojem musi spoglądać na konieczny i naturalny okres zapelniania się pustki, wytworzonej przez usunięcie się wielkiego indywidualnego autorytetu Marszałka. To też z radością powitaliśmy fakt oddania przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej stanowiska Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych w ręce dawnego towarzysza broni Marszałka i dowódcy P. O. W. w latach 1917-18, — generała Edwarda Rydza-Śmigłego.

W tem powołaniu widzimy jedną z zasadniczych gwarancji, że testament polityczny i wychowawczy Piłsudskiego będzie urzeczywistniony zarówno w odniesieniu do spraw pokoju, jak wojny, do spraw zewnętrznych, jak wewnętrznych.

A równocześnie społeczeństwo z zadowoleniem widziało podkreślenie w Orędziu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej zagadnienia zbiorowej odpowiedzialności całego narodu. Podkreślenie to nie może, oczywiście, oznaczać

powrotu do dawnych, przedmajowych, wzorów sejmowładztwa i bezpośredniego oddziaływania zorganizowanych grup politycznych na sprawy państwowe. Oznaczać jednak powinno, że źródła siły państwowej nie będzie się poszukiwało poza wychowaniem w zasadach karności, ale i w poczuciu własnego znaczenia dla losów Państwa, społeczeństwem. Przedewszystkiem zaś w warstwach twórczych i ofiarnych tego społeczeństwa — w warstwach pracujących miast i wsi.

MYŚLI PIŁSUDSKIEGO

PAŃSTWO I NARÓD, KTÓRE... NA PODSTAWIE NEGOWANIA PRAWDY BUDUJĄ MYŚL POLITYCZNĄ, DAŻĄ DO ZGUBY. TEN JEST SŁABSZY, KTO BUDUJE NA KLAMSTWIE I NA FAŁSZU W PORÓWNIANIU Z TYM, KTO CHCE BUDOWAĆ NA PRAWDZIE. JAK W WALCE WÓDZ, KTÓRY SIĘ OPIERA NA KLAMLIWYCH WIEŚCIACH, KTÓRY SIĘ KLAMLIWEMI RAPORTAMI KIERUJE, IDZIE DO PRZEGRAŃ, TAK SAMO NARÓD, KTÓRY NA KLAMSTWIE BUDUJE SWOJE MYŚLI, IDZIE KU SWOJEJ ZGUBIE. (r. 1923).

ZDAWAŁEM SOBIE ZAWSZE SPRAWĘ, Z TRUDNOŚCI I USIŁOWANIEM MOJEM BYŁO ZAWSZE BUDZIĆ AMBICJĘ PRZELAMYWANIA TYCH TRUDNOŚCI. WYZNAJĘ CAŁKOWICIE ZASADĘ, KTÓRĄ WYPOWIEDZIAŁ NAJWIĘKSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE — NAPOLEON: „SZTUKĄ ŁAMANIA PRZESZKÓD JEST SZTUKA NIEUWAŻANIA TEGO, LUB OWEGO ZA PRZESZKODĘ“. NIESTETY, U NAS CZĘSTOKROĆ MA SIĘ ZBYT WIELE MYŚLOWYCH, POJĘCIOWYCH ZAWAD, CZĘSTO PRZYSTĘPUJE SIĘ DO PRZEWYCIEŻENIA TRUDNOŚCI Z ROZPACZĄ, ZAPALEM, ALBO NIE PRZYSTĘPUJE SIĘ WCALE. TYMCZASEM NALEŻY PRZEDEWŚTYKSIEM USUNĄĆ TE PSYCHICZNE PRZESZKODY. (r. 1917).

GEN. RYDZ ŚMIGŁY GEN. INSPEKTOREM SIŁ ZBROJNYCH GEN. T. Z. KASPRZYCKI KIEROWNIKIEM MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu 12 maja r. b. Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych Inspektora Armji generała dywizji Edwarda Rydza - Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych generała brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

O R Ę D Z I E
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
DO NARODU POLSKIEGO
DO OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ

MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI ŻYCIE ZAKOŃCZYŁ

WIELKIM TRUDEM SWEGO ŻYCIA BUDOWAŁ SIŁĘ W NARODZIE, GENJUSEM UMYSŁU, TWARDYM WYSIŁKIEM WOLI PAŃSTWO WSKRZESIŁ. PROWADZIŁ JE KU ODRODZENIU MOCY WŁASNEJ, KU WYZWOLENIU SIŁ, NA KTÓRYCH PRZYSZŁE LOSY POLSKI SIĘ OPRA. ZA OGROM JEGO PRACY DANEM MU BYŁO OGLADAĆ PAŃSTWO NASZE JAKO TWÓR ŻYWY, DO ŻYCIA ZDOLNY, DO ŻYCIA PRZYGOTOWANY, A ARMJĘ NASZĄ — SŁAWĄ ZWYCIĘSKICH SZTANDARÓW OKRYTĄ.

TEN NAJWIĘKSZY NA PRZESTRZENI CAŁEJ NASZEJ HISTORJI CZŁOWIEK Z GŁĘBI DZIEJÓW MINIONYCH MOC SWEGO DUCHA CZERPAŁ, A NADLUDZKIEM WYTEŻENIEM MYŚLI DROGI PRZYSZŁE ODGADYWAŁ.

NIE SIEBIE TAM JUŻ WIDZIAŁ, BO DAWNO ODCZUWAŁ, ŻE SIŁY JEGO FIZYCZNE OSTATNIE POSUNIĘCIA ZNACZĄ. SZUKAŁ I DO SAMODZIELNEJ PRACY ZAPRAWIAŁ LUDZI, NA KTÓRYCH CIĘŻAR ODPOWIEDZIALNOŚCI SKOLEI MIAŁBY SPOCZAĆ.

PRZEKAZAŁ NARODOWI DZIEDZICTWO MYŚLI O HONOR I POTĘGĘ PAŃSTWA DBAŁEJ.

TEN JEGO TESTAMENT NAM ŻYJĄCYM PRZEKAZANY PRZYJĄC I UDZWIĞNAĆ MAMY.

NIECH ŻAŁOBA I BÓL POGŁĘBIĄ W NAS ZROZUMIENIE NASZEJ — CAŁEGO NARODU — ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZED JEGO DUCHEM I PRZED PRZYSZŁEMI POKOLENIAMI.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. MOŚCICKI.

Warszawa — Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

ROZKAZ KIEROWNIKA
MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Kierownik ministerstwa spraw wojskowych generał brygady Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski po długiej chorobie zakończył życie.

W imię sprawy, którą nam pozostawił zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzył Naród i Armję, w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych generała dywizji Śmigłego-Rydza

Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja rozkazuję:

1) Przed frontem wszystkich oddziałów odczytać orędzie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

2) Na sztandary i chorągwie pułkowe nałożyć uroczyste kokardy żałobne.

3) Generałowie, Oficerowie i Podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.

Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do pół masztu.

(—) KASPRZYCKI, generał brygady.

ODEZWA ZWIĄZKU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

DO LUDU PRACUJĄCEGO POLSKII

Gromem uderzyła w Polskę wieść bolesna o zgonie Marszałka Piłsudskiego. Cały naród okrył się żałobą. Wszyscy czujemy, że przestało bić Serce Wielkie, miłością ojcowską dla nas palające.

Bo Józef Piłsudski kochał swój naród. Budził jego ducha i wskrzeszał jego zamarli cnoty. Wychowywał go i uczył.

Prawda niezłomna, odwaga cywilna, odpowiedzialność każdego Polaka za losy całego narodu, bezinteresowność osobista w służbie publicznej, wola zwyciężania w walce, w imię wyższych celów podjętej, oraz obowiązek trudu codziennego, pracy pionierskiej dla przyszłości i walki z wszelkimi nieprawościami — oto kamienie węgielne Jego nauki.

Wysoko podniósł Marszałek Piłsudski zapomniane sztandary bojowe i opromienił je chwałą nowych zwycięstw.

Wywiódł Polskę z wiekowej niewoli i wydzwignął Ją na wyżyny mocarstwowe.

Na szlak dziejowy Polski wprowadził klasę robotniczą, przypiął jej ostrogi rycerskie, z nią bowiem rozpoczął zwycięski pochód ku Niepodległości i położył podwaliny pod jej prawa społeczne i polityczne, za co cały świat pracy miłością Go serdeczną otaczał.

Wodzem, Nauczycielem, Wychowawcą i Pracownikiem niestrudzonym Polski był Marszałek Józef Piłsudski. Życie Jego — to pasmo nieustannych trudów i niezliczonych czynów. Zna je klasa robotnicza.

To też żal niezmierny zawisł przede wszystkim nad wielomiljonową rzeszą robotników i pracowników umysłowych, a widome jej znaki — sztandary w przyszłość wiodące — pochylili się nad trumną Wodza Narodu.

W tej bolesnej dla Polski godzinie wzywamy cały lud pracujący Polski, aby kroczył nadal po drodze przez Marszałka Piłsudskiego wytkniętej, wiodącej ku wielkości Polski i przodownictwu Jej wśród narodów świata.

Za CENTRALNY WYDZIAŁ ZZZ

Prezydjum:

JĘDRZEJ MORACZEWSKI
ANTONI PĄCZEK
JERZY SZURIG
MARJAN MALINOWSKI
BOLESŁAW GAWLIK
ZYGMUNT GARDECKI
TADEUSZ GDULA

Związek Zaw. Rob. Przem. Górniczego
Związek Zaw. Metalowców

Zw. Zaw. Prac. Samorządowych
i Użyteczności Publicznej w Polsce

Związek Zaw. Rob. Przem. Chemicznego
i Pokrewnych w R. P.

Zw. Zaw. Prac. Przem. Tytoniowego
i Spirytusowego w Polsce

Związek Zaw. Rob. Przem. Włókiennicz.

Związek Zaw. Rob. Przem. Budowlanego

Związek Zaw. Prac. Umysłowych
Przemysłu, Handlu i Biurowości w Polsce

Związek Zaw. Rob. Rolnych i Leśnych

Związek Zaw. Rob. Przem. Drzewnego

Związek Zaw. Rob. Przem. Naftowego

Związek Zaw. Prac. Zakładów
Ubezpieczeń Społecznych w Polsce

Związek Zaw. Garbarzy

Związek Zaw. Prac. Portowych

Związek Zaw. Salinarzy

Związek Zaw. Kelnerów i Pokr. Zaw.

Związek Zaw. Marynarzy i Prac.
Okrętowych w Polsce

Związek Zaw. Rob. Spożywczych

Związek Zaw. Dozorców Domowych

Związek Zaw. Strażaków

Związek Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego

Związek Zaw. Prac. Przem. Mięsnego

Związek Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw.

Związek Zaw. Prac. Transportowych

ODEZWA ZWIĄZKU SENJORÓW O. M. N. I ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ

Zmarł Józef Piłsudski, Wódz młodzieżowej naszej walki zbrojnej o Niepodległość, zmarł Wódz Narodu, żywy Symbol Geniuszu Polski, na przyście którego czekały pokolenia i pokolenia czekać będą na powtórne pojawienie.

Każde słowo więcej, każde pisane słowo uczucia — byłoby pomniejszeniem.

Wzywamy Zarządy Okręgowe i wszyst-

kich członków do powszechnej żałoby i przesłania jaknajliczniejszych delegacji na pogrzeb.

O wzięciu udziału w miejscowych obchodach nie piszemy, jako o rzeczy płynącej nie z naszego zlecenia, a z waszych serc.

(—) J. Małowieski — Prezes

(—) W. Szyszkowski — Sekretarz

OGÓLNOPOLSKI MŁODZIEŻOWY KOMITET ŻALOBY

do
do Młodzieży Polskiej

Spowite kirem chylą się nasze sztandary przed trumną KOMENDANTA.

Odszedł Wódz, Przyjaciół, Wychowawca — lecz zostawił nam Swą nieśmiertelną Ideę, jako wieczny drogowskaz.

U zwłok Józefa Piłsudskiego składamy żołnierskie ślubowanie serc naszych — strzec zawsze wskazania Jego:

WSZYSTKO DLA POLSKI!

Akademickie Oddziały Związku Strzeleckiego — Akademicki Związek Morski R. P. — Akademickie Związki Sporto-

we — Bratnie Pomoce Wyższych Uczelni — Centralny Związek Młodej Wsi — Domy Akademickie — Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy przy Światowym Związku Polaków — „Legjon Młodych“ Związek Pracy dla Państwa — „Liga“ Polski Akademicki Związek Zbliżenia Międzynarodowego — Organizacja Młodzieży Pracującej — „Orlą“ Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej — Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego — Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą — Związek Harcerstwa Polskiego — Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej R. P.

ODEZWA ROBOTNICZEGO INSTYTUTU OŚWIATY i KULTURY IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO

OBYWATELE-ROBOTNICY!

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje!

Dnia 12 b. m. odszedł ze świata Ten, który był Twórcą, Sercem i Mózgiem Odrodzonej Polski, Wiarą mas, Symbolem Polski Pracy, Polski Sprawiedliwego Ładu...

Odszedł Człowiek Walki i Czynu.

W pełni powagi chwili powinniśmy uświadomić sobie jedną Prawdę, że choć odszedł Nasz Wódz z zajmowanego posterunku, to jednak żyje wśród nas Jego Duch, Jego Myśl, Jego Rozkaz.

Choć przestało nad Polską uderzać Serce, to jednak żyje wśród nas Jego Nad-

ludzka Moc Miłości, nakazująca żołnierzowi wielkiej armji robotniczej — Sprawę Ogółu, Sprawę Potęgi Państwa i szczęścia naszej Ojczyzny postawić w codziennej naszej pracy na pierwszym miejscu.

To nie jest tylko Testament, lecz żywa Siła, pozostała na straży naszego Państwa.

Straż nad Polską dierzty to samo spracowane Serce Umiłowanego Wodza.

Przed Trumną Największego Polaka wraz z całą Polską chyliły czoła.

Za Zarząd Główny:

(—) Józef Stypiński—Prezes RIOK-u

(—) Witold Konarski—Gen. sekretarz

Warszawa, dn. 12 maja 1935 r.

SENJORAT ORGANIZACJI MŁODZIEŻY NARODOWEJ I ZWIĄZKU POLSKIEJ MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ WOBEC ZGONU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Na wieść o zgonie Komendanta zebrał się Zarząd Główny Związku Seniorów Organizacji Młodzieży Narodowej i Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej na żałobne posiedzenie, na którym uchwalił wyżej przytoczoną krótką odezwę do członków.

Następnie Zarząd Główny udał się do Belwederu, ażeby złożyć ostatni hołd Wodzowi, zameldował się do Pana Prezesa Rady Ministrów Pułk. Walerego Sławka, wpisując się do księgi kondolencyjnej, oraz wysłał depeze do Wdowy, Pani Marszałkowej Piłsudskiej, i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Gen. Edwarda Rydza Smigłego.

Treść powyższych depeze jest następująca:

Marszałkowa Piłsudska —
Belweder

Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego pogrążyła w bólu najgłębszym cały Naród. Łącząc się

w tym bólu, składamy hołd ceniom Wielkiego Polaka, Wodza Narodu, Wskrzesiciela i Budowniczego Rzeczypospolitej.

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych

Gen. Edward Rydz Smigły

Dotknięci wraz z całą Polską straszliwym ciosem, składamy na ręce Twoje, Panie Generale, wyrazy najgłębszego bólu i współczucia dla Armji.

Jednocześnie, jako organizacja, której członkowie od 6 sierpnia 1914 r. stali pod sztandarami Komendanta, uważamy za swój obowiązek zapewnić Cię, Panie Generale, o gotowości służenia z całych naszych sił wielkiej Sprawie utrzymania i przekazania następnym pokoleniom wspaniałej spuścizny ideowej i politycznej Józefa Piłsudskiego.

Redaktor Nacz.: Jerzy Szurig. Wyd.: Alina Dobrowolska.

Redaktor odp.: Jan Zimosz

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 21, Konto P. K. O. 13.044.

Prenumerata: w kraju — kwartalnie zł. 2.—, rocznie zł. 7.50; zagranicą — kwartalnie zł. 3.—, rocznie zł. 11.25.

1942 — Zakłady Druкарskie W. Piłsmarska, Warszawa, Ordynalna 3, tel. 644-59.